Psoty lisa i zająca

wydrukowano dnia: 30.10.2026

COPYRIGHT © ADB 2026

Lis i zając to przedziwna para. Lis był rudy, zając szary – zupełnie nie pasowali do jednej pary. W naszej bajce tak się jednak złożyło, że tych dwoje żyło ze sobą w wielkiej przyjaźni. Lis i zając uwielbiali wyrządzać różne psoty. Gdy tylko w lesie wydarzyło się coś dziwnego, wszyscy mieszkańcy od razu wiedzieli, kto mógł narozrabiać. Pewnej niedzieli lis i zając wybrali się na leśny festyn. Ponieważ przybyli na niego niemal wszyscy mieszkańcy lasu, przyjaciele bardzo się ucieszyli.

– Ale będzie komu robić psoty! – szeptali do siebie zadowoleni.

Nie przypuszczali jednak, że tym razem mieszkańcy lasu zmówili się i to właśnie im postanowili zrobić psikusa. Na jednym ze stoisk stał jeż i głośno zachwalał swój niezwykły towar:

– Zegar, który czas zatrzymuje, chętnie za niewielką opłatą podaruję!

Lis i zając natychmiast nabrali ochoty na tajemniczy zegar.

– Zegar, pan powiada? A jak on działa? Niech pan opowiada! – poprosił lis.

– To bardzo proste – odpowiedział jeż. – Wystarczy nacisnąć przycisk. Wtedy dzwonek zadzwoni, a cały świat znieruchomieje.

– A jak później świat ponownie wprawić w ruch? – zapytał zając.

– To równie łatwe. Trzeba jeszcze raz nacisnąć przycisk. Dzwonek ponownie zadzwoni i wszystko wróci do normalności – dokładnie wyjaśnił jeż.

– A czy możemy na próbę zatrzymać czas? – zapytał lisek chytrusek, który nie do końca wierzył w słowa sprzedawcy.

Jeż stanowczo zapewnił, że jest to możliwe. Nacisnął przycisk, a dzwonek głośno zadzwonił. Wszyscy mieszkańcy lasu, którzy usłyszeli jego dźwięk, natychmiast znieruchomieli. Stali nieruchomo niczym drewniane słupy. Lis i zając oniemieli z zachwytu. Nie wiedzieli, że mieszkańcy lasu wcześniej wszystko dokładnie zaplanowali. Przyjaciele spojrzeli na siebie i pomyśleli:

„Z takim zegarem można robić psoty bez końca!”

Zachęceni udanym pokazem postanowili natychmiast dobić targu.

– Kupujemy zegar! Niech pan poda cenę – powiedział lis, niemal wyrywając urządzenie z łap jeża.

– To niezwykły zegar, dlatego nie może zostać sprzedany za pieniądze – odpowiedział jeż. – Mogę wam go jednak oddać, jeżeli dokładnie posprzątacie cały las.

Lis i zając zgodzili się bez chwili namysłu. Nawet nie próbowali się targować. Tak bardzo chcieli zdobyć niezwykły zegar. Biegali więc po całym lesie i zbierali porozrzucane śmieci – także te, które sami wcześniej pozostawili. Kiedy zmęczeni wrócili na festyn, jeża nie było już na jego stoisku. Zamiast niego stała tam sarna, która zachwalała kolejny niezwykły przedmiot:

– Oto peleryna! Kogo przykryje, ten znika. Potrafi ukryć nawet wielkiego dzika!

Lis i zając natychmiast zapomnieli o zegarze. Teraz zapragnęli zdobyć zaczarowaną pelerynę. Gdyby stali się niewidzialni, mogliby przecież urządzać jeszcze więcej psot.

– Jak ona działa? Niech pani szybko nam opowie! – prosili sarnę.

– Zasada jest bardzo prosta – wyjaśniła. – Wystarczy założyć pelerynę i zapiąć guzik. Każdy, kto w tym czasie jej nie widział, nie zobaczy również ukrytej pod nią osoby.

– Jak długo będę niewidzialny? – zapytał zniecierpliwiony zając, przestępując z nogi na nogę.

– Wystarczy rozpiąć guzik i zdjąć pelerynę. Wtedy od razu wszyscy was zobaczą – odpowiedziała sarna.

– A czy może nam pani pokazać, jak to działa? – zapytał podejrzliwie lisek chytrusek.

– Bardzo proszę – odparła sarna.

Zarzuciła pelerynę na lisa i zająca, a następnie zapięła guzik. Po chwili do stoiska podszedł jeż, trzymając swój niezwykły zegar. Udawał, że nie widzi ukrytych przyjaciół.

– Czy nie widziała pani przypadkiem lisa i zająca? – zapytał sarnę.

Sarna pokręciła przecząco głową, a jeż odszedł.

Lis i zając byli zachwyceni. Próba ostatecznie przekonała ich do zakupu.

– Kupujemy pelerynę! Niech pani poda cenę – powiedział lis, wyciągając łapy po niezwykły przedmiot.

– To magiczna peleryna, dlatego nie może zostać sprzedana za pieniądze – odpowiedziała sarna. – Mogę wam ją jednak oddać, jeżeli pozbieracie wszystkie połamane gałęzie i ułożycie je w jednym miejscu.

Lis i zając ponownie zgodzili się bez targowania. Tak bardzo chcieli zdobyć pelerynę, że natychmiast pobiegli do lasu. Zbierali połamane gałęzie – także te, które sami wcześniej poniszczyli – i znosili je na jeden wielki stos. Kiedy bardzo zmęczeni wrócili na festyn, sarny nie było już na stoisku. Nie znaleźli również magicznej peleryny. W taki oto sposób lis i zając – dwa największe leśne psotniki – zamiast robić innym kawały, dokładnie wysprzątali cały las i uporządkowali połamane gałęzie.

Mieszkańcy lasu byli zadowoleni, a przyjaciele długo zastanawiali się, jak to się stało, że tym razem to właśnie oni zostali przechytrzeni.

Przynajmniej ich zamiłowanie do psot nareszcie przydało się do czegoś pożytecznego.

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Grzegorz Tompolski

wydrukowano dnia: 30.10.2026

COPYRIGHT © ADB 2026